

### [Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)  
[Kontakt](#)



**[Laboratoria](#)**  
**[.net](#)**  
**[Innowacje](#)**  
**[Nauka](#)**  
**[Technologie](#)**

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

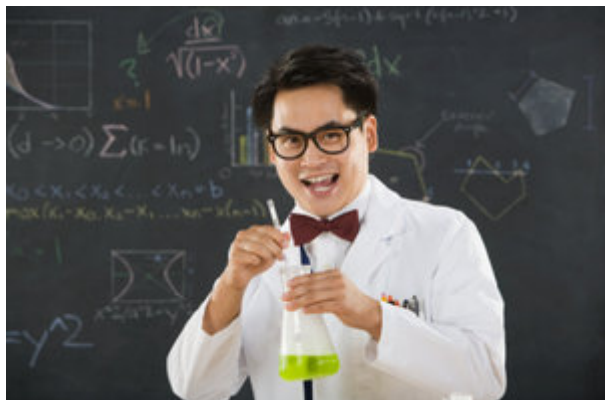
zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

## Czy naukowiec musi mieć poczucie humoru?



**Czy naukowiec musi mieć poczucie humoru? Pewno nie musi (choć zdarza się na szczęście, że ma). Co innego popularyzator nauki. Trudno sobie wyobrazić, by był posepny jak pracoholik na urlopie. A zrecznie wpleciona w poważne wywody anegdota to niczym pikantna przyprawa, która poprawia smak naukowego „dania”.**

Pamiętam ze swoich studiów humanistycznych (MISH) i dziennikarskich na Uniwersytecie Warszawskim, że największe powodzenie mieli wykładowcy znani z poczucia humoru. Tacy, co sypali wciąż jak z rękawa żartami i powiedzonkami. Ich zajęcia - nawet jeśli nieobowiązkowe - zapełniały słuchaczami całe aule.

Prawda, że nie zawsze były to żarty najwyższego lotu. Bywało też tak - co tu kryć - że wykłady przeradzały się w ciąg żartobliwych i mało powiązanych ze sobą dykteryjek.

Ale na całe szczęście zdarzało się, że np. błyskotliwa anegdota o znanej postaci czy wydarzeniu była nie tylko chwilą „oddechu” dla słuchaczy, ale trafiała w sedno sprawy. Pozwalała wyjaśnić na przykładzie jakiś problem, naświetlić go w nowy sposób. A przede wszystkim rozbudzała uwagę słuchaczy. Z dużym sentymentem wspominam seminaria niezującego już historyka z UW, prof. Andrzeja Garlickiego, który był mistrzem krótkich, celnych anegdot i ironicznych ripost.

Sam zresztą myślę, że zainteresowałem się epoką starożytną - nastolatkiem będąc - dzięki iskrzącym się humorem książkom prof. Aleksandra Krawczuka o tej epoce. A rozbudzona tymi lekturami ciekawość trwa do dzisiaj.

Piszę o tym wszystkim, aby zwrócić uwagę, jak ważny może być humor i dowcip w popularyzowaniu wiedzy.

Jeden jedyny przykład: popularność strony na Facebooku (o niezbyt cenzuralnej) nazwie: „I fucking love science” (dziś blisko 18 mln „lajków”). Jej mottem są słowa pisarza science fiction, Isaaca Asimova, według którego „najbardziej ekscytującym słowem w nauce nie jest +eureka+, ale +zabawne...+”. Ano właśnie!

Z polskich portali można wspomnieć o profilu - nazwijmy to - „figlarno-naukowym” - wymienię [www.crazynauka.pl/](http://www.crazynauka.pl/) czy nieco mniej znane „fizyczne przekąski” <http://www.fiztaszki.pl/>, stronę założoną przez młodych krakowskich fizyków. Wszystkie te trzy portale łączy to, że w lekki, ale przy tym rzetelny sposób popularyzują osiągnięcia naukowe.

Czy czytelnicy traktują te portale tylko i wyłącznie jako rozrywkę, zbiór śmiesznych historyjek? Niektórzy pewnie tak. No trudno - w najgorszym razie to, co miało być przekazem popularnonaukowym, stanie się - dla niektórych - tylko śmiechoterapią. Ale w końcu - naprawdę śmiech to zdrowie!

Na koniec powrócę do początkowego kulinarnego porównania - ale nieco inaczej. Z popularyzacją nauki jest trochę jak z opowieścią o gotowaniu „zupy na gwoździu” z fraszki Aleksandra Fredry („Cygan i baba”). Oto recepta: aby skusić odbiorców, proponujemy im upichcenie takiej właśnie dziwnej potrawy z gwoźdźmi (czytaj: „żartów, anegdot czy innych ciekawostek”), po czym - gdy słuchaczy trzymamy już w garści - dodajemy cichaczem wszystkie klasyczne składniki: wodę, kaszę, sól, masło (czyli „treści naukowe”).

Mało wyszukany fortel? Na pewno, ale to działa! Tylko pamiętajmy o tym, żeby nie przeholować z ilością serwowanych anegdot i innych smaczków. Wszak z samych gwoździ nikt jeszcze zupy nie wyczarował.

Szymon Łucyk

Źródło: [www.naukawpolsce.pap.pl](http://www.naukawpolsce.pap.pl)

<http://laboratoria.net/felieton/22117.html>

**Informacje dnia:** [PCI Days 2025 - Targi dla Przemysłu Farmaceutycznego i Kosmetycznego Nie tylko szczepienia przeciw HPV ważne w prewencji raka szyjki macicy Jak skutecznie poradzić sobie z bezsennością](#) [Naukowcy stworzyli beton z dodatkiem wody słonej zamiast słodkiej](#) [Nie trzymajmy dzieci pod kloszem z tematem śmierci](#) [Dużo światła w nocy może prowadzić do przedwczesnej śmierci](#) [PCI Days 2025 - Targi dla Przemysłu Farmaceutycznego i Kosmetycznego Nie tylko szczepienia przeciw HPV ważne w prewencji raka szyjki macicy Jak skutecznie poradzić sobie z bezsennością](#) [Naukowcy stworzyli beton z dodatkiem wody słonej zamiast słodkiej](#) [Nie trzymajmy dzieci pod kloszem z tematem śmierci](#) [Dużo światła w nocy może prowadzić do przedwczesnej śmierci](#) [PCI Days 2025 - Targi dla Przemysłu Farmaceutycznego i Kosmetycznego Nie tylko szczepienia przeciw HPV ważne w prewencji raka szyjki macicy Jak skutecznie poradzić sobie z bezsennością](#) [Naukowcy stworzyli beton z dodatkiem wody słonej zamiast słodkiej](#) [Nie trzymajmy dzieci pod kloszem z tematem śmierci](#) [Dużo światła w nocy może prowadzić do przedwczesnej śmierci](#)

**Partnerzy**